

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI
KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie 1,50; pojedynczy numer 25 groszy.
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.

Konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 151.854, w Krakowie № 405.812.

Adres dla listów i telegramów: Warszawa 1, Skrzynka pocztowa № 252.

Wydawca i redaktor naczelny: **Ks. Marjan Piechociński**, Warszawa, ul. Płocka 27.
Godziny przyjęć: 7. — 9. wieczór. Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Jakób Zielonka**.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

TREŚĆ NUMERU: *Pierwszy Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Warszawie. — Zaproszenie synodalne. — Nowy Biskup Kościoła Narodowego. — Rzymska obtuda biblijna. — Uchwały Synodów Kościoła Narodowego na Wychodźtwie. — Walka z pijaństwem. — Ustawa zasadnicza Kościoła Narodowego w Polsce. — Klasa pracująca a rozdział Kościoła od Państwa. — Drugi Synod Prowincjonalny Kościoła Narodowego na Wychodźtwie. — Praca przedsynodalna: Ewangeliczna forma Komunii św. Kto ma być pierwszym biskupem w Polsce? Gotujmy nasze serca Panu! Organizacja Szkoły niedzielnej. Rozbudujmy gazetę Kościoła Narodowego! — Korespondencje: Borystów, Bydgoszcz, Tarnogóra. — Kalendarzyk biblijny.*

Pierwszy Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Warszawie.

**Odezwa biskupa naczelnego, Ks. Fr. Hodura, do wszystkich
kapłanów i świeckich wyznawców Kościoła Narodowego
w Polsce.**

Wprawdzie nie wszyscy, których zasięgałem rady, zgodzali się na zwołanie Pierwszego Synodu Kościoła Narodowego w Polsce do Warszawy w tym czasie, ale większość Rady K. N. na Wychodźtwie i w Polsce wypowiedziała się zasadniczo za zwołaniem, więc w myśl tę zapraszam Przedstawicieli i Przedstawicielki Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce na Synod do Warszawy.

Zebranie to ma się odbyć dnia 27, 28 i 29 czerwca b. r. w miejscu przygotowanym przez Komitet przedsynodalny.

Członkami Synodu są z prawa biskupi i księża proboszczowie, oraz świeccy przedstawiciele poszczególnych parafii Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła.

Przedmiotem obrad będą:

1) Główne zasady Kościoła Narodowego i stosowanie ich w życiu.
2) Wybór biskupa, względnie stałego kierownika Kościoła Narodowego w Polsce.

3) Ekonomiczne warunki Kościoła Narodowego w Polsce, a więc budowa i utrzymanie parafij, seminaryum, prasa i t. d.

Zakres obrad synodalnych będzie więc dosyć ograniczony, ale tem lepiej. Nie powinno się bowiem rozchodzić o szczegółowe wytyczne, ale o jasne postawienie zasad religijnych, czyli prawd, które mamy wyznawać, i które mają być normami, czyli regulatorami życia poszczególnych jednostek duchownych i świeckich, i całości, oraz o takie ułożenie stosunku Narodowego Kościoła do państwa, do świeckiego społeczeństwa, jego cząstek i całości, żeby każdy snadnie zrozumiał, że Narodowy Kościół pragnie rozwoju polskiego ludu, pragnie wzbudzić w jego duszy pożądanie światła, mocy, sprawiedliwości, szczęścia, współpracy człowieka z człowiekiem, pod egidą państwowego prawa.

Stosunki naszego bytu na Wychodźstwie i w Polsce nie pozwalają nam na długie przygotowawcze zebrania, na gruntowne, naukowe omówienie synodalnych tematów, na sprowadzanie utytułowanych ekspertów teologii i prawa, ale przyniesiemy na Synod, my, przedstawiciele pierwszego naprawdę polskiego Kościoła, gorące umiłowanie Prawdy Bożej, zawartej w Piśmie Świętem i w doświadczeniu życiowym, umiłowanie ludu i jego religijnych interesów, cześć dla Polski i Ameryki, tych wielkich, a tak do siebie pod wieloma względami podobnych Republik, oraz chęć ułożenia stosunków Narodowego Kościoła w Polsce i w Ameryce w taki sposób, ażeby działalnością swoją mógł się przyczynić choćby w skromnej mierze, do szczęścia i zbawienia polskiego społeczeństwa.

(—) *Ks. Bp. Fr. Hodur.*

(—) *Ks. Wł. Faron,* (—) *Ks. St. Zawadzki,* (—) *Ks. M. Piechociński.*

Zaproszenie synodalne.

Na podstawie powyższej odezwy naszego Czcigodnego Biskupa naczelnego, podpisany Zarząd Kościoła Narodowego w Polsce zaprasza serdecznie w imię Boże, wszystkich Braci i Siostry, na

Pierwszy Powszechny Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce do Warszawy

na czas 27, 28 i 29 czerwca 1928 r.

Program pracy synodalnej:

Pierwszy dzień Synodu, 27 czerwca, o godz. 9 rano:

1. Nabożeństwo synodalne do Ducha Świętego odprawi Naczelny Biskup Ks. Fr. Hodur, przy współudziale całego Duchowieństwa. Kazanie synodalne wygłosi Ks. Zawadzki, Delegatów powita Słowem Bożem Ks. Bp. Hodur.

2. Urzędowe otwarcie Synodu i przedłożenie programu pracy przez Ks. Biskupa.

3. Przemówienia powitalne: Ks. M. Piechocińskiego, jako przewodniczącego Komitetu przedsynodalnego, i innych Delegatów i Gości.

4. Wyznaczenie Komisji sprawdzenia mandatów. (Przerwa).

5. Sprawozdanie Komisji mandatów, ukonstytuowanie się Synodu i podział na Komisje synodalne.
6. Sprawozdanie Naczelnego Biskupa, Ks. Fr. Hodura, z dotychczasowej pracy Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła na Wychodźstwie i w Polsce.
7. Sprawozdanie Zarządu Kościoła Narodowego w Polsce, przedłoży Ks. Faron.
8. Główne zasady Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła i stosowanie ich w życie, omówi Ks. Bp. Hodur.
9. Ustawy zasadnicze Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce i jego podział administracyjny. Referent główny Ks. Piechociński.
10. Nabożeństwo wieczorne i spowiedź członków Synodu.

Drugi dzień Synodu, 28 czerwca, o godz. 9 rano:

1. Uroczysta Msza św. i wspólna Komunia św. członków Synodu.
2. Reformy obrzędowe, szaty i księgi liturgiczne K. N. Referent główny Ks. Faron.
3. Warunki gospodarze pracy Kościoła w Polsce. Referent główny Ks. Zielonka.
4. Seminarjum duchowne, prasa i propaganda. Referent główny Ks. Zawadzki.

Trzeci dzień Synodu, 29 czerwca, o godz. 9 rano:

1. Uroczysta Msza św. i wspólne nabożeństwo synodalne.
2. Stosunek braterski Kościoła Narodowego w Polsce do innych wyznań chrześcijańskich. Referent główny Ks. Tomaszkiwicz.
3. Wybór Biskupa Kościoła Narodowego w Polsce i Rady Naczelnnej Kościoła. Referent główny Ks. Kronenberg.
4. Wnioski wolne delegatów i uchwały końcowe Synodu, wedle rezolucji Komisji synodalnych.

5. Zamknięcie Synodu i Nabożeństwo dziękczynne.

Do każdego referatu pożądanym są współreferenci świeccy i duchowni, wedle regulaminu obrad, przez Synod uchwalic się mającego.

Zapraszając najserdeczniej wszystkich Współwyznawców na Pierwszy Synod, przypominamy równocześnie, że w myśl Konstytucji Kościoła Narodowego każda parafia ma prawo wysłać jednego świeckiego przedstawiciela lub przedstawicielkę na 50 czynnych członków, wszyscy zaś księża Kościoła Narodowego są z urzędu członkami Synodu.

Przewodniczącym Komitetu przedsynodalnego jest Ks. M. Piechociński, proboszcz parafii warszawskiej, na którego adres (Warszawa, skrzynka pocztowa 252) prosimy bezzwłocznie, najdalej do dn. 20 czerwca b. r., podać nazwiska Delegatów synodalnych, wybranych na zgromadzeniach parafjalnych. Zgłoszeni otrzymają osobiste zaproszenia wraz z wskazówkami co do umieszczenia w Warszawie. Zgłoszenia spóźnione uwzględnione nie będą.

Synod poprzedeł Konferencją księży, na którą zapraszamy wszystkich kapłanów K. N. w Polsce na dzień 26 czerwca b. r. godz. 9 rano, do kaplicy Kościoła Narodowego w Warszawie, ul. Płocka 27. Konferencję prowadzić będzie Ks. Bp. Hodur. Obecność wszystkich księży K. N. obowiązkowa.

Polecając nasz Pierwszy Synod w Polsce, zwołany wedle ustaw apostołskich dla wielkiego celu, odrodzenia niepodległego Narodu Polskiego w duchu Jezusa Chrystusa, miłosiernej Opiece Bożej, ufamy, że wszyscy Współwyznawcy przyczynią się modlitwą i pracą do jego zbawiennych uchwał i pozostajemy, zasyłając braterskie pozdrowienia

oddani służy w Bogu

Zarząd Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce:

(—) Ks. Wł. Faron. (—) Ks. St. M. Zawadzki. (—) Ks. M. Piechociński.

Warszawa dn. 4 czerwca 1928 r.

Nowy Biskup Kościoła Narodowego.

Ostatni Synod prowincjonalny K. N. na Wychodźstwie, odbyty dnia 25 kwieźnia br. w Scranton Pa., w Stanach Zjednoczonych, wybrał jednomyślnie Ks. Jana Jasińskiego, proboszcza naszej parafii w Buffalo N. Y., na biskupa współkierownika w djecezji środkowej Stanów Zjednocz. z siedzibą tamże. Nowy Biskup naszego Kościoła, były rektor Seminarjum w Scranton, jest zasłużonym wieloletnim pracownikiem w winnicy Pańskiej i znany jest

z apostołskiej działalności zarówno na niwie kościelnej, jak też społeczno-narodowej. Ks. bpa Jasińskiego poznał też z najlepszej strony Kościół Narodowy w Polsce, gdyż był on delegatem na nasz Zjazd przedsynodalny w czerwcu z. r. w Warszawie, i odwiedził wszystkie tutejsze nasze placówki, krzepiąc je Słowem Bożem i pociechą duchową.

Konsekracja biskupia nowowybranego pasterza naszego Kościoła ma się odbyć w katedrze Narodowej w Scranton dnia 10 b. m.

W dniu tym we wszystkich świątyniach K. N. w Polsce wzniosą się też serdeczne gorące modły naszych kapłanów i świeckich wyznawców za nowym Biskupem, prosząc Boga o błogosławieństwo pasterskie dla Niego.

Imieniem Kościoła Narodowego w Polsce, zasyła nasza Redakcja Ks. bpowi Jasińskiemu najserdeczniejsze życzenia, owocnej pracy dla sprawy Chrystusowej w narodzie polskim.

Rzymska obłuda biblijna.

Nikt nie wątpi, że źródłem wiary chrześcijańskiej jest Nowy Testament, jaki dziś posiadają wszystkie wyznania chrześcijańskie, nie wyłączając rzymskiego. Zawiera on uznane przez wszystkich za prawdziwe 4 Ewangelje, mianowicie: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana; następnie Dzieje Apostolskie, napisane przez ewangelistę Łukasza, Listy apostołskie i Objawienia św. Jana, i jest źródłem wiary chrześcijańskiej.

Oficjalnie Kościół rzymski uznaje tylko te pisma za autentyczne i prawdziwie natchnione przez Ducha św. Słowo Boże. Wszelkie inne pisma pierwszych wieków chrześcijaństwa, noszące też nazwy Ewangelij albo Dziejów Apostolskich, uznaje ten Kościół za fałszywe i nadaje im nazwę *apokryfów*.

To czyni on oficjalnie czyli w zasadzie. W rzeczywistości zaś Kościół rzymski czerpie swą naukę i wiarę przeważnie z tych legendarnych apokryfów, czyli wedle jego własnej nauki, z fałszywych wymysłów ludzkich.

Najważniejszym takim apokryfem dla Kościoła rzymskiego są tak zw. „*Dzieje apostołów Piotra i Pawła*“, pochodzące z VI stulecia po Chr. Jest to bowiem jedyny „dowód“ pobytu i papieżstwa św. Piotra w Rzymie. Ten Apostoł, nie mogąc podobno znieść srogiego prześladowania chrześcijan w stolicy Cesarstwa, chciał ją opuścić. Ale zastąpił mu drogę Chrystus z krzyżem na ramionach. Wówczas Piotr zapytał: „*Quo vadis Domine?*“ — Dokąd idziesz, Panie? A Pan mu odpowiedział: „*Idę, aby za ciebie być powtórnie ukrzyżowanym*“. To tak przeraziło Piotra, iż wrócił do Rzymu i tam poniósł śmierć przez ukrzyżowanie głową na dół. Nasz powieściopisarz, Henryk Sienkiewicz, stamtąd też zaczerpnął fabułę o Piotrze i nazwę dla swej powieści „*Quo vadis?*“, przez co jeszcze więcej utwierdził miliony katolików w błędnej wierze, o rzekomym pobycie św. Piotra w Rzymie.

Kościół rzymski wiedząc, że autentyczne i prawdziwe pisma Nowego Testamentu obalają różne jego wymysły, stara się nie dopuścić swych wyznawców do czytania Nowego Testamentu. Bo rzeczywiście, coby się stało, gdyby szczerze wierzący katolicy dowiedzieli się, że są oszukani? Jeżeli bowiem Piotr nie był w Rzymie, jak tego dowodzi wyraźnie Paweł apostoł w liście do Rzymian i jak wskazują prawdziwe Dzieje Apostolskie, wówczas jasnym się staje, że Rzym nie jest Stolicą Apostolską, papież nie jest na-

stępcą św. Piotra, biskupi i księży z jego powagi ustanowieni, nie są następcami apostołów i nie mają tej władzy, jaką sobie przypisują. Wówczas zachwałby się i upadłby cały system rzymskiego Kościoła z jego świętościami i praktykami, wówczas nikt nie płaciłby ani grosza za ich modlitwy i „łaski”. Wówczas też każdy poznałby, że chrześcijaństwo prawdziwe niema nic wspólnego z Kościołem rzymskim. A jednak faktem jest, że Kościół rzymski opiera się właśnie nie na Piotrze, lecz na nieprawdzie i legendach.

Prawdziwym Kościołem Chrystusowym jest ten, który czerpie swą wiarę jedynie z autentycznych źródeł Nowego Testamentu. Fundamentem takiego Kościoła jest wówczas sama Prawda, która jedynie prowadzi do Żywota wiecznego.

Chrystus Pan mówił: „Jam jest Droga, Prawda i Żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, *tylko przezemnie*“. Zapamiętajmy to sobie *dobrze!*

Ks. S. Bortkiewicz.

Uchwały Synodów Kościoła Narodowego na Wychodźstwie.

(Ciąg dalszy)

Trzeci zwyczajny Synod K. N. odbył się w Chicago Ill. w dniach 1 do 3 grudnia 1914 r. Ustalił on wyznanie wiary Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, zajął stanowisko wobec wybuchu wojny światowej i w przewidywaniu zmartwychwstania Polski, powołał specjalną komisję dla przygotowania pracy misyjnej w wyzwalającej się Ojczyźnie.

Wobec rozwoju K. N. Synod ustanowił urząd biskupów pomocniczych i wybrał kandydatów, księży: Fr. Bończaka, Walentego Gawrychowskiego, Józefa Plagę i Walentego Cichego. Ponieważ ośaj ostatni urzędu nie przyjęli biskupami-elektami zostali księży Bończak i Gawrychowski.

W stosunku do innych wyznań chrześcijańskich Synod postanowił: Kościół Narodowy szanuje bratersko każdy Kościół, który w imię Boże ludziom Ewangelję Jezusa Chrystusa, Jego pociechę i ukojenie. Nie gardzi nikim i nie chce nikogo poniżyć, ale zastrzega sobie wolność myśli i słowa nawet wobec najpotężniejszych, najstarszych i czcigodnych Kościołów, albowiem czuje, że sam Bóg powołuje go do głoszenia prawdy, a Prawda Boża to najświętsza rzecz na świecie.

Synod ten ustanowił też dalsze święta K. N.: Święto powstania K. N., w 2. niedzielę marca; Święto Ojczyzny Polskiej, w 2. niedzielę maja i Święto Rodziny chrześcijańskiej, w 2. niedzielę października każdego roku.

Po ukończonej wojnie światowej zebrał się w Scranton, w dniach 7 do 9 czerwca 1921 r. czwarty zwyczajny Synod, który powziął następujące zasadnicze uchwały:

1) Wobec zmartwychwstania Polski, dla której odrodzenia powstał K. N., należy pomagać tamtejszym współwyznawcom w zakładaniu nowych parafii i organizacji Kościoła Narodowego.

2) Ponieważ małżeństwo i rodzinę ustanowił Bóg dla szczęścia wszystkich ludzi, a Chrystus je uświęcił i do godności sakramentalnej podniósł, Kościół Narodowy znosi przymusowy celibat czyli bezżeństwo kapłańskie, i pozostawia księżom swym wolność co do wstępowania w związki małżeńskie, z tem zastrzeżeniem, że ksiądz zamierzający skorzystać z tego prawa, ma się postarać przedtem o zgodę na ten krok, tak ze strony parafji, jak i ze strony Biskupa.

3) Spowiedź publiczna, ogólna albo szczegółowa, ma w Narodowym Kościele takie samo sakramentalne znaczenie i wartość co spowiedź prywatna czyli uszna. Jest ona jednym z koniecznych warunków pokuty, tej świętej czynności postanowionej przez Jezusa Chrystusa dla odrodzenia człowieka i zjednoczenia go z Bogiem. Spowiedź uszną zaleca się młodzieży i tym wszystkim, którzy potrzebują prywatnej rady duszpasterza.

4) Wreszcie na tym Synodzie uchwalono i przyjęto symboliczny znak Kościoła Narodowego i hymn „Tyle lat my Ci, o Panie!”

Dnia 15 i 16 lipca 1924 roku odbył się, też w Scranton, Synod nadzwyczajny. Uchwalił on: 1) podział obszaru działania Kościoła Narodowego na djecezje. W Stanach Zjednoczonych będzie djecezja środkowa, djecezja zachodnia i djecezja wschodnia, a w Polsce jedna djecezja, z siedzibą tymczasowo w Krakowie. 2) Na biskupa Kościoła Narod. Polskiego został wybrany Ks. Leon Grochowski, zaś na biskupa Kościoła Narod. Litewskiego Ks. Jan Grittenas, którzy razem z poprzednimi elektami: Ks. Bończakiem i Ks. Gawrychowskim, zostali konsekrowani dnia 17 sierpnia t. r. Do Polski Synod postanowił wysłać jako biskupa misyjnego Ks. bpa Fr. Bończaka.

3) W zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie ma dla Kościoła Narod. wychowanie kleru, postanowiono zbudować seminarja duchowne w Scranton i w Krakowie.

4) Uchwalono powołać do życia nowy urząd kościelny, mianowicie kapłanów Słowa Bożego (ewangelistów), których zadaniem będzie głosić na wyznaczonym sobie terenie działania, zasady Jezusa Chrystusa, wedle nauki naszego Kościoła. Będzie to rodzaj specjalnych misjonarzy, którzy pracą swą ożywią ducha religijnego po parafjach i pomogą dużo stałym proboszczom.

D. n.

Walka z pijaństwem.

Monopol spirytusowy targuje miesięcznie za samą wódkę z górą 43 milionów t. j. ludność Polski codziennie przepija około 1½ miliona złotych. Gdyby ta olbrzymia suma pieniędzy szła na rzeczy pożyteczne, Polska wyzbrałaby się w krótkim czasie wszystkich długów, nie miałaby bezrobotnych, pobydowałaby potrzebne szkoły i pozamykałaby prawie wszystkie więzienia, i zaczęłaby żyć nowem życiem gospodarczem i kulturalnem.

Ciężką zmorę pijaństwa zaczyna już ludność samorzutnie odpędzać od siebie. W tych dniach stał się w Pruszkowie pod Warszawą fakt niezmiernej doniosłości. Mieszkańcy tego miasteczka, z inicjatywy swego magistratu, składali swe głosy w powszechnem, tajnem głosowaniu, za lub

przeciw sprzedaży alkoholu w ich mieście. Wynik był następujący: za zakazem sprzedaży głosowało około 2 tysięcy osób, przeciw zakazowi kilkaset osób. Pruszków więc olbrzymią większością głosów wypowiedział się przeciw sprzedaży alkoholu. Wprowadzenie w życie tego zakazu ma nastąpić od 1-go stycznia 1929 roku. Będzie to pierwsze trzeźwe miasto w Polsce!

Po głosowaniu w Pruszkowie, który opierając się na ustawie sejmowej z 20-go kwietnia 1920 r., wprowadza w swoim okręgu zakaz sprzedaży i picia alkoholu—okazuje się, że już 40 gmin w Polsce przeprowadziło na swoim terenie tą błogosławioną ustawę.

I tak jeszcze w kwietniu b. r. zakaz sprzedaży alkoholu uchwaliło 30 gmin w województwie stanisławowskim, a przedtem jeszcze kilka gmin wiejskich w Kongresówce i kilka w województwie pomorskim.

Podobno po sprawie głosowania w Pruszkowie, polskie związki antyalkoholowe starać się będą gorliwie o zebranie odpowiedniej ilości podpisów w celu umożliwienia podobnych plebiscytów i w innych miejscowościach kraju, a nawet w Warszawie.

Do walki z pijaństwem powinno stanąć przedewszystkiem nasze parafje Narodowe i wszędzie organizować towarzystwa wstrzeźliwości. Byłoby pożądane, by Synod w Warszawie zajął się i tą ważną dla narodu sprawą.

Michał Wójcicki.

Ustawa zasadnicza Kościoła Narodowego w Polsce.

(Projekt przedsynodalny Ks. M. Piechocińskiego).

(Dokończenie).

XIV. DZIEKAN OKRĘGOWY.

§ 87. Dziekan okręgowy wykonuje w porozumieniu z Biskupem i w Jego imieniu, nadzór duszpasterski i gospodarczy nad parafjami w okręgu mu powierzonym. W tym celu:

a) odwiedza regularnie parafje, bada ich stan moralny i materialny, i o wizytacjach swych zdaje bezzwłocznie sprawę Biskupowi;

b) zwołuje księży swego okręgu na perjodyczne konferencje kwartalne i na inne narady, a najmniej raz w rok na wspólne ćwiczenia duchowe i na nich przewodniczy;

c) przewodniczy też kołu księży dziekanatu i organizuje w nim samopomoc gospodarczą i naukową, biblioteki wędrowne, wymianę czasopism i t. p.;

d) ma wobec wszystkich księży swego dziekanatu doraźną władzę dyscyplinarną w nagłych wypadkach, i może przy współudziale jednego starszego kapłana, zawiesić w czynnościach każdego księdza, któryby czynem niegodnym splamił stan kapłański lub rażąco zaniedbywał swe obowiązki. Zawieszony doraźnie ma prawo odwołania się do Biskupa i Rady; wreszcie

e) organizuje misje ludowe i nabożeństwa pokutne, jak też wogóle wszystkie większe wystąpienia publiczne K. N., oraz poświęca kaplice i cmentarze swego okręgu.

§ 88. Jeżeli Dziekanat liczy najmniej 12 parafij a Dziekan pełni swój urząd wzorowo przez 5 lat bez przerwy, odznacza się nieskazitelnością życia, inteligencją, wiedzą religijną, doświadczeniem życiowym i cnotą, zostaje przez Biskupa i Radę Kościoła przedstawiony Synodowi do wyboru na Biskupa pomocniczego czyli sufragana.

§ 89. Biskup pomocniczy zastępuje w swoim okręgu Biskupa naczelnego, zasiada z urzędu w Radzie Kościoła i poza pierwszeństwem w Kościele z tytułu godności, ma te same prawa i obowiązki co Dziekan. Może jednak po konsekracji swej, udzielać Sakramentu bierzmowania i za porozumieniem się z Biskupem naczelnym, święceń kapłańskich absolwentom Seminarjum duchownego K. N., i spełniać te wszystkie powinności kapłańskie, które zwyczajowo tylko biskupom przysługują.

XV. SEMINARJUM DUCHOWNE.

§ 90. Biskup K. N. jest z urzędu kierownikiem Seminarjum duchownego, przyjmuje i wydała kleryków, jak też księży przyjętych z innych wyznań na doksztalcenia naukowe, ustala plan naukowy i administracyjny, mianuje i odwołuje, za zgodą Rady Kościoła, rektora i nauczycieli Seminarjum, którzy pod jego przewodnictwem tworzą Radę naukową.

§ 91. Do pomocy w sprawach gospodarczych Seminarjum, mianuje Biskup w porozumieniu się z Radą Kościoła, Komisję seminaryjną, złożoną z 5 członków.

§ 92. Komisja seminaryjna stara się przedewszystkiem o fundusze, potrzebne do prowadzenia Seminarjum, organizuje komitety specjalne po parafjach, celem zbierania stałych ofiar na wychowanie własnych dobrych kapłanów, i co kwartał składa sprawozdanie ze swej działalności w organie K. N.

XVI. FUNDUSZE KOŚCIOŁA.

§ 93. K. N. utrzymuje się z ofiar swoich członków i z zasady nie czerpie środków finansowych z podatków państwowych i funduszków publicznych. Na fundusz ogólny Kościoła, do dyspozycji Biskupa i Rady, składają się ofiary miesięczne pojedynczych parafij, zwyczajowe składki na Seminarjum podczas nabożeństw na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, oraz darowizny, zapisy i dochody, z własnego majątku Kościoła pochodzące.

§ 94. K. N. jest osobą prawną i może nabywać na swoje imię nieruchomości, budować budynki oraz prowadzić zakłady i przedsiębiorstwa, zgodne z jego celem.

§ 95. Funduszami i całym majątkiem kościelnym rozporządza Biskup z Radą Kościoła, która składa sprawozdania gospodarcze Synodowi.

§ 96. Akta prawne połączone z administracją majątku kościelnego, jak kupno, sprzedaż, dzierżawa, hipoteki i t. p. podpisuje w imieniu K. N., Biskup, względnie jego zastępca, i jeden z członków Rady, do tego jej uchwałą upoważniony, jako kurator majątku kościelnego.

XVII. KOMISJA KONTROLNA.

§ 97. Komisja kontrolna K. N. zostaje wybrana przez Synod w składzie 6 członków, i jest przed nim odpowiedzialna. Ma ona obowiązek sprawdzić coroczny bilans i sprawozdanie Rady Kościoła, jak też czuwać nad całą jej gospodarką i funduszami. Kontrolą gospodarczą wykonuje Komisja wedle Regulaminu gospodarczego, ustalonego na jej wniosek, przez Biskupa i Radę Kościoła, a uchwały jej zapadają przy komplecie najmniej trzech członków. Na jej jednomyślne żądanie obowiązany jest Biskup zwołać Synod nadzwyczajny każdego czasu.

XVIII. SĄD KOŚCIELNY.

§ 98. Sąd kościelny, wybrany przez Synod, załatwia polubownie wszystkie sprawy członków K. N. z Kościołem, jak też członków między sobą w sprawach Kościoła, a to z wykluczeniem innej drogi prawa. Uchwały Sądu zapadają większością głosów, przy obecności najmniej trzech członków, i są miarodajne dla wszystkich władz kościelnych. Procedurę sądową i dyscyplinarną uchwała Rada Kościoła za zgodą Biskupa.

XIX. STOSUNEK K. N. DO PAŃSTWA POLSKIEGO.

§ 99. Stosunek K. N. do Państwa jest patrijotyczny i bezwarunkowo lojalny. K. N. uczy poszanowania Konstytucji i ustaw państwowych i uznaje zwierzchność najwyższą władz Rzeczypospolitej we wszystkich sprawach, oprócz sprawy wiary i sumienia.

XX. ROZWIĄZANIE KOŚCIOŁA.

§ 100. O ewentualnem rozwiązaniu Kościoła i o sposobie jego likwidacji decyduje ostatecznie Synod. Odnośna uchwała może zapaść większością głosów delegatów trzech czwartych części ogólnej ilości parafij i większością głosów wszystkich księży K. N. Synod też uchwali przeznaczenie majątku kościelnego, a to zwykłą większością głosów.

Klasa pracująca a rozdział Kościoła od Państwa.

(Ciąg dalszy)

Lecz Kościół rzymski jest nietylko ostoją wszelkiej reakcji społecznej i narzędziem panowania kapitału nad ludem pracującym. Dzięki konkordatowi ma on też prawo do majątku całego społeczeństwa, nawet do tych, którzy z Rzymem i papieżem zupełnie zerwali.

Państwo daje dziś klerowi, z kieszeni podatników, corocznie dziesiątki milionów i otacza go szczególniejszą opieką prawa. Rzym ma ogromne majątki, z których podatku nie opłaca, ma liczne przywileje, pełni wielce dochodową funkcję państwowych urzędników stanu cywilnego, wpływa na młodzież przez katechetów, na wojsko przez kapelanów. Państwo dając mu tyle praw, równocześnie nadaje mu faktyczny monopol religijny, bo często gnębi wyznawców wolnych wyznań,

odmawiając im praw konstytucyjnych, legalizacji, nauczania dzieci itd. Klasa pracująca dzięki temu uprzywilejowaniu kleru rzymskiego, ma wielkie trudności w swej walce, wstrzymywaną jest w swym historycznym pochodzie naprzód, któremu stale kłody pod nogi rzuca klerykalny, rzymski światopogląd.

Czy więc robotnicy i chłopi, nieraz bardzo wyzyskiwani przez księży, moralnie i materialnie, — mogą być obojętni na tę nader ważną sprawę? Czy nie mają walczyć o wolność wyznania, o rozdział Kościoła od Państwa, o skasowanie konkordatu, a to w myśl zasady ewangelicznej, u wstępu wymienionej? Czy walka o wolność duchową jest walką przeciw religji, jak to nieraz rzymianie ogłaszają? Nad tą zasadniczą i na czasie będącą sprawą należy się poważnie zastanowić, bo i w naszym kraju wszystkie stronnictwa klasowe, robotnicze i chłopskie, o to będą walczyć w nowym Sejmie, przy tegorocznej zmianie Konstytucji.

Stwierdzamy przedewszystkiem na podstawie historii, że żądanie rozdziału Kościoła od Państwa jest ściśle religijnego pochodzenia. Już pierwsi chrześcijanie zajęli to stanowisko, i uznali, że wpływ władzy Państwa na duszę człowieka, do jego religji, sięgać absolutnie nie może. Za to właśnie zasadnicze stanowisko byli też strasznie prześladowani i męczeni. Gdy religja chrześcijańska stała się urzędową, gdy Kościół rzymski zawarł był sojusz z władcami tego świata, a oparty o potężną siłę państwa feudalnego, poczał ogniem i mieczem różnych krzyżaków szerzyć swe panowanie, powstawać zaczęły — mimo prześladowań inkwizytorów i władców państw, — wolne Kościoły Narodowe, głoszące m. i. wolność wyznania, rozdział Kościoła od Państwa.

Wedle nauki wszystkich wielkich reformatorów chrześcijaństwa, Kościół Boży ma być bowiem dobrowolną wspólnotą duchową prawdziwych, rzeczywiście nawróconych i odrodzonych ludzi, wyznawców Jezusa Chrystusa. W tym Kościele Ducha nie ma innego króla nad Chrystusa, innego sędziego jak Ewangelja. Władza państwowa może wydawać rozkazy i rozstrzygać tylko w rzeczach świeckich, nigdy zaś nie ma prawa nad religją, taką czy inną, nie ma prawa przemocą narzucać komuś wiarę i przekonanie.

Hasło wolności wyznania przeszło, temu lat prawie czterysta, z Niemiec po przez Holandję do Anglii i stało się potężnym czynnikiem w wielkiej angielskiej rewolucji 17 wieku. Na sztandarach wojsk rewolucyjnych wielkiego Kromwella już wypisane były słowa: Walczymy o wolność sumienia! Religja jest rzeczą osobistą, prywatną niejako każdej jednostki. Żadna władza nie ma prawa zmuszać do przyjęcia pewnych wierzeń lub dogmatów. Nie ma i być nie może przymusu należenia do pewnego Kościoła. — To wolnościowe, istotnie ewangeliczne stanowisko zostało potępione i wyklęte przez Rzym, jako bezbożne, jako areligijne, bo zdaniem papieżstwa, ono ma tylko „klucze do nieba”.

Chrześcijanin prawdziwy stoi jednak w bezpośrednim stosunku duszy swej do Boga i dąży ustawicznie sam do usłużenia się. Jest to wolna decyzja jego woli. Cel ten nie może więc zostać osiągnięty pod przymusem, w Kościele urzędowym, gdzie wszyscy ludzie, dobrzy i źli, ludzie religijni i ludzie bez wiary, mocą ustawy i prawa są zjednoczeni. Kościół prawdziwy zasadniczo nie może być oparty na przy-

musie, a może być jedynie dobrowolną religijną wspólnotą braterską prawdziwych chrześcijan, ludzi zjednoczonych wspólnymi przekonaniami i zasadami Chrystusowemi. Państwo ma całkiem inne, ziemskie, świeckie zadania do spełnienia, aniżeli czuwać nad duszą człowieka; ma utrzymywać wewnętrzny ład i porządek, a wszystkim wyznaniom zapewnić wolność i równouprawnienie.

Żądanie rozdziału Kościoła od Państwa powstało — jak widzimy — nie od ludzi bezbożnych, którzyby pragnęli obalić wiarę Bożą, jak to twierdzi nieprawdziwie Kościół rzymski. Wprost przeciwnie, hasło to rzucili w świat ludzie bardzo religijni, których sumienie oburzało się, że Kościół Chrystusowy, Kościół miłości i braterstwa, stał się narzędziem świeckiej polityki klas posiadających, miejscem faryzeuszy i obłudników. Ludzie głęboko wierzący pragnęli właśnie przez rozdział Kościoła od Państwa, uzyskać swą wolność duchową, lecz także podnieść religję Chrystusową z upadku. Zobaczmy dalej, jak błogosławione skutki w tym kierunku wydał rozdział Kościoła od Państwa w tych krajach, gdzie go dotąd przeprowadzono.

D. n.

Drugi Synod Prowincjonalny Kościoła Narodowego na Wychodźtwie.

W dniach 23, 24 i 25 kwietnia r. b. odbył się w Ameryce w Scranton, Pa., drugi Prowincjonalny Synod naszego Kościoła Narodowego djecezji środkowej w Ameryce. Rozpoczął się rano solennem nabożeństwem w naszej katedrze, w którym wzięli udział duchowieństwo, delegaci i gromada wiernych.

Uroczystą Mszę św. celebrował pierwszy biskup Narodowego Kościoła, ks. Franciszek Hodur, w asystencji Ks. bpa Jana Grittenasa, Ks. Jana Jasińskiego, Ks. Józefa Hornika i Ks. Br. Krupskiego. Kazanie synodalne wygłosił ks. J. F. Padewski. Po Mszy św. i po odśpiewaniu hymnu K. N., Ks. bp. Hodur wygłosił podniosłą naukę.

O godzinie 11-ej przed południem ks. bp. Hodur otworzył modlitwą pierwszą sesję Synodu prowincjonalnego. W swem wstępnem przemówieniu zaznaczył nasz Kierownik, że pierwszy Synod djecezji środkowej odbył się 15 lat temu, w roku 1913 w mieście Wilkes-Barre, że wtedy były reprezentowane tylko parafje polskie z najbliższej okolicy Scranton, bo inne w stanie Pensylwanji nie istniały. Najważniejszym zadaniem Kościoła podówczas było odeprzeć zarzuty rzymskich księży, skierowane przeciw Narodowemu Kościołowi, umocnić drobne jeszcze szeregi ludzi, związanych z ideą Narodowego Kościoła, i przygotować jego wyznawców na wprowadzenie niektórych zmian do form i zwyczajów kościelnych, jak spowiedź publiczna i język polski we wszystkich obrzędach liturgicznych. Obecnie po 15 latach obręb djecezji scrantonńskiej powiększył się pięćkroć; wiele też reform zostało wprowadzonych. Kościół Narodowy rozrósł się i stale się wzmacnia w siłę, nietylko tu w Ameryce, ale i w Polsce.

Ks. Biskup zwraca uwagę, że takie zebrania religijne, jak obecne,

są koniecznie teraz potrzebne, kiedy religja i wszystkie Kościoły przechodzą chwile przełomowe. W Polsce Kościół rzymski, okrzyczany jako potęga, wyszedł w ostatnich wyborach do Sejmu sromotnie pobity; w Rosji Kościół prawosławny legł pod razami bolszewików; we Włoszech, Mussolini, w którym papieństwo zdawało się pokładać pewne nadzieje lepszej dla siebie przyszłości, zadał cios bolesny rzymskiemu Kościołowi, bo pozbawił go wpływów na wychowanie młodzieży; w Meksyku, pozorna walka rządu z rzymskim klerem, walka zwycięską dla rządu, w gruncie rzeczy jest walką z klerykalnym światopoglądem. Wobec tego nasz Kościół polski musi wykazać, że jest zrzeszeniem religijnem, które zaspakaja konieczne potrzeby ludzkiej duszy, i jako takie zrzeszenie ma rację bytu, może się ostać wszelkim atakom i że jest potrzebne tak w Ameryce, jakoteż i w Polsce.

W skład izby synodalnej weszli księży biskupi: Fr. Hodur, W. Gawrychowski, L. Grochowski i J. Grittenas, oraz 34 księży, jak też 39 świeckich delegatów, przedstawiciele 31 parafij z djecezji środkowej, pennsylwańskiej, Kościoła Narodowego w Ameryce.

Pierwszy referat wygłosił ks. biskup Hodur, o posłannictwie K. N. w Ameryce i w Polsce. Mamy dwa zadania: ratowanie duszy polskiej przed wynarodowieniem i przed zgnilizną moralną. Biskup rzymski Thierney z Hartford, Conn., 24 lat temu wyrzekł słowa, iż potrzeba rzymskiemu Kościołowi 25 lat, aby wejść do Waszyngtonu. Wtedy Ks. bp. Hodur napisał broszurę „Droga do Waszyngtonu“, w której wykazywał, że rzymski Kościół stara się o zromanizowanie Ameryki przy pomocy swej doskonałej organizacji, a pomogą mu w tem kapitaliści, którzy przejdą na usługi Rzymu z obawy przed zorganizowaną pracą. Środki ratownicze, których ma używać Kościół Narodowy, by uchronić lud przed wynarodowieniem, są następujące: 1) Uświadamianie ludu o grożącym niebezpieczeństwie, przez pisma, mowy, kazania; 2) organizowanie Narodowych parafij i szkółek; 3) organizowanie Polsko-Narodowej Spójni; 4) organizowanie towarzystw gospodarczych i oświatowych; 5) wzmacnianie i rozszerzanie polskiej prasy wogóle; 6) organizowanie polskich klubów politycznych; 7) celowa praca nad młodzieżą i z młodzieżą.

Drugim celem Kościoła Narodowego to ratowanie duszy polskiej przed zgnilizną moralną. Środkiem do jest tego praca religijna, a będzie ona skuteczną, gdy księży proboszczowie zadadzą sobie trudu, by przez kazania i pracę w towarzystwach nakłonić ludzi do religijnego życia i przyjęcia zasad Kościoła, jako wytycznej w codziennem życiu.

W parafjach naszych musi kwitnąć życie religijne, a przejawia się ono we wspólnych modłach. Nabożeństwa niedzielne nie są wystarczające. W ciągu tygodnia powinno odbyć się bodaj jedno wieczorne nabożeństwo. Aby to uskutecznić należy po parafjach organizować towarzystwa „Bożej Miłości“, których celem jest skupić i w szczególniejszy sposób rozpalić żarliwością religijną bodaj cząstkę ludzi w parafji, którzy staną się kością pacierzową wszelkiej pracy Bożej.

Braciom naszym w Polsce musimy też pomódz, tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Sprawę naszą przenieśliśmy do Ojczyzny i powinniśmy starać się o to, by ideę naszą tam lepiej rozumiano, aby ją rozszerzano, zakładano parafje. Musimy bronić naszych braci tamże

i pomódz księżom, którzy są gotowi pracować i cierpieć dla wspólnej nam idei. Ks. Biskup wreszcie obszernie omawia prześladowania K. N. w Polsce.

Pierwszy dzień obrad synodalnych zakończył się podniosłym aktem duchowym. Delegaci tak duchowni jak i świeccy przystąpili razem do Sakramentu Pokuty. Ks. biskup Hodur wypowiedział wzruszającą naukę, poczem zebrani w kościele odśpiewali hymny pokutne i rozeszli się do domów pokrzepieni na duchu i wiarą umocnieni.

Drugi dzień obrad rozpoczął się nabożeństwem, w czasie którego delegaci i delegatki przystąpili do świętej Komunii. Następnie Synod obradował nad referatem ks. Br. Krupskiego, o naszym wyznaniu wiary wedle ostatnich Synodów.

Referent w streszczeniu podał rozwój i formowanie się pojęć dogmatycznych chrześcijańskiego Kościoła, oraz genezę i główne wytyczne wyznania naszego Kościoła. Synod polecił: 1) Aby tablice, zawierające wyznanie wiary naszego Kościoła, były umieszczone na ołtarzach wszystkich naszych kościołów, tak w Ameryce, jak i w Polsce. 2) Wszystkie wydawnictwa, druki i publikacje związane ściśle z fundamentalnymi zasadami wiary podlegają kontroli pierwszego biskupa. 3) We wszystkie większe święta, a w szczególności w święta Narod. Kościoła, wyznanie wiary powinno być odczytywane z ambon i wyjaśniane przez księży. 4) Wyznanie wiary powinno znaleźć się w każdym domu Narodowca; należy je odczytywać w czasie nabożeństw „Bożej Miłości“. 5) Kapłani Narodowi i świeccy przewodnicy w Polsce obowiązani są uważać jako fundament Kościoła, wyznanie wiary Narodowego Kościoła i nie tworzyć innych pojęć, bo Kościół w Polsce jest częścią ducha całego Narodowego Kościoła.

Następnie wysłuchano referatu ks. Jana Czyżaka o szkolnictwie w obrębie Narodowego Kościoła oraz referatu ks. bp. Gawrychowskiego, o wychowaniu kleru dla Kościoła i o Seminarjum duchownem, i po obszernej dyskusji przyjęto wnioski przedłożone.

(C. d. n.).

Praca przedsynodalna.

Ewangeliczna forma Komunii św.

Jedną z najdroższych pamiątek, otrzymanych w spuściźnie od Jezusa Chrystusa, jest niewątpliwie Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej! „Pożądałem pożywać z wami tej Paschy, pierwiej niżbym cierpiał“ — mówił „Zbawiciel do uczniów Swoich. Jak nam opisuje Ewangelja (Mat. 26.26), Jezus, zgromadziwszy wszystkich Apostołów na Ostatnią Wieczere i umywszy im nogi, na znak, że trzeba być czystym do przyjmowania tego Sakramentu, wziął chleb, błogosławił, łamał go dawał uczniom Swoim i rzekł: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje“. A wzięwszy kielich z winem i dzięki czyniąc, dał im mówiąc: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest Krew Moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na pamiątkę Moją“.

Temi uroczystemi słowy dał nam Chrystus skarb nad skarby, Siebie samego, dał wszystko, co od Ojca Swego niebieskiego wziął przed wiekami, to jest Bóstwo Swoje, i co wziął od Matki Swojej, Marji, to jest człowieczeństwo Swoje.

Ustanawiając ten Boski Sakrament Ciała i Krwi Swojej, chciał Pan nasz, Jezus Chrystus, żebyśmy przez przyjmowanie Ciała i Krwi Jego stali się Jemu podobni i jako synowie Boży Jego życiem żyli. Tak bowiem powiedział: „Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją we Mnie mieszka, a Ja w nim“. I znowu na innem miejscu:

„Jako Mnie posłał żyjący Ojciec i Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie pożywa, żyć będzie przezemnie“.

Lecz żeby ten Sakrament mógł wyrzucić wpływ na skażoną grzechem ludzką naturę i dokonać jej naprawy, potrzeba dwóch warunków: przedewszystkiem obecności Ducha Świętego w tych, którzy przystępują do Komunii Świętej, a następnie przyjmowanie tego Sakramentu wedle rozkazu Jezusa, pod **oboma** postaciami, chleba i wina.

O potrzebie Ducha Świętego w tych, którzy przystępują do Komunii Świętej mówi nam Zbawiciel w tych słowach: „Duch jest który ożywia, ciało nie nie pomaga“, co według Ojców Kościoła oznacza, że przyjmowanie Komunii Świętej bez uczestnictwa Ducha Świętego, w duszy nie jest człowiekowi pożyteczne. A zatem przyjmować ten Sakrament bez miłości Bożej, która winna być rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany, byłoby dla nas nie tylko nie pożyteczne, ale nawet szkodliwe. Widzimy to na przykładzie Judasza, którego dusza była brudną, dlatego po przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej wyszedłszy, wydał Pana w ręce grzeszników. Stąd też i święty Paweł ostrzega nas: „Kto niegodnie z tego Chleba je i z Kielicha pije, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. (1. do Koryn. 11,27).“

O potrzebie przyjmowania Komunii Świętej pod obiema postaciami naucza nas sam Zbawiciel w tych słowach: „Jeśliście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją ma żywot wieczny, a Ja go wskrzęszę w Ostatni Dzień“. Stąd widzimy, że Jezus Chrystus ustanowił jak również i zalecił, nie tylko kapłanom, ale i wszystkim wiernym, przeznaczonym do Królestwa niebieskiego, przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej pod obiema postaciami. Tak też było przez pierwsze wieki chrześcijaństwa. Dopiero Kościół rzymski w średniowieczu zniósł ten przepis Ewangelji, jak wielu innych, i ludziom świeckim zabronił Kielicha.

Nie było to słusznem, bo chociaż w zasadzie przyjmując Ciało Pańskie przyjmujemy i Krew, to jednak Zbawiciel ustanowił i podawał Apostołom Swym Komunię św. pod dwiema postaciami, i tak samo zalecił czynić wszystkim wiernym.

A zatem Jezus Chrystus, ustanawiając ten Sakrament pod obiema postaciami, chciał aby inny skutek na przyjmujących wywierało Ciało Jego i inny Krew. Ciało Jego jest ofiarowane jako ubłaganie za grzechy nasze, własne i całego świata, jak widać z tych słów: „To jest Ciało Moje, które się za was daje“. Krew zaś Przenajdroższa jest ofiarowana na odnowienie grzesznej natury ludzkiej i zepsutego świata, bo tak powiedział Zbawiciel: „Ten Kielich jest *Nowym Testamentem* we Krwi Mojej“. „Jeśli krew kozołów i popiół jałowicy poświęca splugawionych ku oczyszczeniu ciała,—jak mówi apostoł Paweł,—to daleko więcej Krew Chrystusowa oczyści sumienia nasze i uczyni nas świętymi i niepokalanymi przez Ducha świętego, który nam jest dany“.

Dlatego godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawioną jest rzeczą, żeby nasz Kościół Narodowy wprowadził zwyczaj przyjmowania Komunii świętej pod dwiema postaciami, podobnie jak wszystkie Kościoły starokatolickie na Zachodzie. Niech ustąpi z umysłów naszych wszelkie uprzedzenie, że Kościoły wschodnie i ewangelickie mają u siebie ten zwyczaj, lub obawa przed opinią ludzką, bo dla Kościoła naszego miarodajną i jedyną opinią może być Chrystus i Jego Boska nauka.

Zbliża się czas zgromadzenia przedstawicieli Kościoła Narodowego na Synod w Warszawie, niech więc i ta ważna reforma w Duchu Chrystusowym zostanie wprowadzona, dla dobra wiernych Kościoła naszego, a mniemamy, że i dla większej Chwały Bożej.

F. G.

Kto ma być pierwszym biskupem w Polsce?

Wielki krok czyni K. N. w Polsce naprzód. Zjedziemy się do wolnej Warszawy na pierwszy Synod. Kiedyś z tej Warszawy najlepszych polaków wypędzano na Sybir, wtrącano do więzienia. Pod zaborem pruskim kneblowano nam usta prawami, bito polskie dzieci, że po polsku chciały mówić „Ojcie nasz“. Za Austrii wysuszano mózgi i karły dusze polskie za tytuły i ordery. Rzym, ten czwarty największy przeciwnik wolności naszej Ojczyzny, ten, co się przyczynił do Jej upadku, ten co wypędził pierwszy Kościół Narodowy z ziem polskich, a łacinę sprowadził na oitarze polskie i pańszczyzną chłopów tysiącletnią utrzymywał i św. inkwizycją męczył tych, co nie chcieli służyć Rzymowi, ale Ojczyźnie.

Lecz idea K. N. z Polski wypędzona, nie zginęła. Błąkała się po obcych ziemiach kilka wieków, aż swój sztandar umocowała na skale, w mieście Scranton, Pół. Ameryki. Wypisała wielkie hasło: „Prawdą, Pracą, Walką“—i zwojuje dziś wszystkie swoje

dzieci na Synod do Warszawy, które chcą służyć Ojczyźnie pracą a nie służyć obcym, nie zginać karku przed ciemniejszymi, ale walczyć o wolność religijną, pracować, ażeby nie stracić to, cośmy z takim trudem odzyskali. Prawdę mamy głosić, ażeby zginał fałsz, obłuda, faryzeizm, byśmy byli wzorem i przykładem dla obcych, a nie pośmiechowiskiem, abyśmy spełniali wielkie posłannictwo, jakie Bóg przeznaczył naszemu narodowi.

Sztandar Kościoła Narodowego, podniesiony przez Ks. Franciszka Hodura w r. 1897, wrócił przed 8 laty do wolnej Polski. Lecz go przyjąć nie chcieli ci, którzy dzierżyli władzę. Zaczęły się prześladowania ciężkie. Bito, męczono, więziono, poniewierano, bezczeszczono sługi Boże. Chciano ideę wolnego Kościoła Narodowego znów wypędzić. Ale sztandar Chrystusowy wziął chłop i robotnik w swoje twarde dłonie, ten chłop i robotnik, który za chlebem przepłynął morze. Tam się dowiedział i zrozumiał, co to jest wolność polityczna i religijna, nie na papierze ujęta w paragrafy, ale w czynie, i sprawa K. N. dziś kwitnie i rozwija się ciągle naprzód.

Praca nasza aby była owocną, wymaga dobrego kierownika. Któż ma być pierwszym biskupem w Polsce, wybranym i potwierdzonym przez Synod, jak nie ten zasłużony siwołosy nasz nauczyciel i przywódca, Ks. bp. Hodur, ten, który tam za morzem rzucił hasło wyzwolenia religijnego. Ten który nie bacząc na trudy i mokoły, na ciężką pracę i ciężką walkę, porzucił rzymskie pałace i dostatki, a nam podał rękę i wyciągnął zgnilizny i poniżenia. Ten który nas umiłował całą duszą i gotów oddać dla Polski ostatnią kroplę krwi. Ten, który nas ostro karcił, gdyśmy zbaczali z drogi prawdy i poświęcenia. Ten, którego my dzisiaj dostatecznie ocenić nie umiemy i nie rozumiemy, nie tyle ze złego serca, ile żeśmy duchem mali. Nic mu dać nie możemy, ani podziękować, tylko prosić, ażeby Naj. Ks. Bp. Fr. Hodur został pierwszym naszym biskupem w Polsce. Wiemy, że biskupem może być każdy ksiądz, zaś biskupem Hodurem nie będzie nikt. Ciebie więc, Kochany nasz Ojciec duchowy, serdecznie prosimy, byś został w Polsce i nas prowadził do Boga i do zupełnego wyzwolenia naszej Ojczyzny.

R.

Gotujmy nasze serca Panu!

Zabierając się do dzieła tak wielkiego jakim jest Synod całego Kościoła Narodowego, od którego zależy rozwój życia religijnego w naszych parafjach, jak również rozwój całego Kościoła, powinniśmy przedewszystkiem przygotować nasze serca i umysły, pomni na słowa Izajasza proroka: „Oczyście się, którzy nosicie naczytnia Pańskie“. Musimy skupić się, zdać sobie sprawę ze swych myśli, słów i czynów, zbliżyć się do Zbawiciela w trybunale pokuty i wołać: „Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić“, „Serca skruszonego i uniżonego. Boże, nie wzgardzisz!“.

Wolni od własnego „ja“, bardzo często szukającego w najświętszych nawet sprawach tylko siebie, czystymi usty, pokornym sercem, z ufnością wielką wołajmy: Przyjdź Duchu Święty, oświeć umysły nasze, zapal serca, dodaj siły w tem dziele Synodu naszego, dziele chwały Boga, pożytku Kościoła i ludu polskiego.

Bracia Kapłani, słudzy Chrystusowi, bierzmy się do pracy, a zwawo, bo czas ucieka, którego nic nie powróci. Nie jeden z nas zwątpił w swoje siły, albowiem zapomniał o słowach ufności św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia“. Wszystko możemy w Jezusie Chrystusie. On nas umacnia, On nam daje sił w znoszeniu prześladowania, On nam dopomoże w naszym Synodzie.

Dlatego z całą ufnością zwracam się do was, Bracia Kapłani, w sprawach Synodu, mierźcie siły na zamiary, bo siły to nie wasze, a Boże, a te są niewyczerpane.

Uchwały i postanowienia synodalne będą zapisywane atramentem na kartach, lecz oryginał powinien być napisany w sercach naszych, atramentem który nigdy nie zblaknie, a tym jest miłość.¹

Synod nasz powinien przynieść korzyści nie tylko Kościołowi lecz także Polsce, ojczyźnie naszej, i przyniesie je tylko wówczas, kiedy jego uchwały będą przystosowane do istotnych potrzeb naszego ludu polskiego, do jego upodobań, do jego dążeń, w przeciwnym bowiem razie przyniesie szkodę Kościołowi i Ojczyźnie. Dlatego też zastanawiamy się, co jest dla nas potrzebne dzisiaj, a co w przyszłości, co możemy zreformować zaraz, a z czem się zatrzymać do czasu, kiedy będziemy silniejsi sami i lud, wśród którego pracujemy. Zapamiętajmy sobie dobrze te słowa Zbawi-

ciela: „Dużo jeszcze mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie“. Jeżeli tam będziemy nauczali i pracowali jak Chrystus nauczał i pracował, to jestem pewny, że praca nasza przyniesie plon i to stokrotnie.

Ks. J. Naumiuk.

Organizacja Szkoły niedzielnej.

Głoszenie Słowa Bożego, nauka religii Chrystusowej i wychowanie młodzieży na dobrych ludzi, jest głównym celem K. N. Żniwo wprawdzie wielkie, jednak robotników mało. Parafje nasze powiększają się ciągle i wszyscy nasi księża przeciążeni są pracą. Dlatego już na poprzednich Synodach poruszono myśl szerszego wciągnięcia do pracy apostołskiej członków świeckich i w tym celu ustanowiono nawet urząd kapłanów Słowa Bożego czyli ewangelistów. W naszych stosunkach byłoby jednak najodpowiedniejszym rozpowszechnienie szkół niedzielnych, wedle wzorów wypróbowanych od przeszło 100 lat na Zachodzie. Szkoła niedzielna polega na tem, że ksiądz wciąga do współpracy nauczycielskiej odpowiednich świeckich członków Kościoła, którzy po odbyciu kursu przygotowawczego, zostają nauczycielami w szkole niedzielnej. Poniżej podajemy zarys organizacji i program pracy takiej szkoły niedzielnej, nad którym należałoby się na naszym Synodzie poważnie zastanowić.

Klasa I-sza. Dzieci do lat 6. Należy je już zapisać jako uczniów. Dobierać na nauczycieli (ki) osoby sympatyczne, dzieci kochające, o miłej i pociągającej powierzchowności. Naukę religii prowadzić należy opowiadaniem, posiłkując się obrazkami, uczeniem piosenek i wierszyków. Wykład powinien trwać nie dłużej niż 20 minut. Zajęcia praktyczne: Niech dzieci uskładają parę groszy i ofiarują je biednym sierotom w parafji. — Kl. II. Dzieci 6 — 10 l. Każde dziecko winno już posiadać swój własny NOWY TESTAMENT. Należy uczyć dzieci na pamięć krótkich ustępów z Biblii, lekcję należy objaśniać posiłkując się obrazkami. Zachęcać należy dzieci do wklejania obrazków do albumów. Należy osobno prowadzić klasę dla chłopców, a osobno dla dziewcząt. Wykład trwa najwyżej 25 minut. Zajęcia praktyczne: Odwiedzanie chorych, noszenie im podarunków. Czytanie Pisma św. ociemniałym i analfabetom. — Kl. III. Dzieci 10 — 15 l. Tu już należy utworzyć oddzielne klasy dziewczynek i chłopców. Oprócz Nowego Testamentu czytać dobrą literaturę, o treści religijno - moralnej i utwory patryjotyczne i t. p. Niech dzieci uczą się na pamięć całych psalmów i przypowieści. Wykład — najwyżej 25 minut. Najlepszym nauczycielem dla chłopców jest mężczyzna. Objaśnić pożytek kieszonkowego NOWEGO TESTAMENTU. Niech dzieci korespondują z dziećmi na Wychodźtwie. Zajęcia praktyczne: Niechaj dzieci zaoszczędzą trochę pieniędzy na cele pracy misyjnej wogóle. — Kl. IV. Młodzież 16 — 21 l. Literatura dla młodzieży może stanowić pomoc dla nauczyciela, jednak zasadniczo powinno się zacząć studjować systematycznie Pismo św. Odwoływać się do punktualności, karności, oraz zainteresowania w pracy. Należy przyjmować co tydzień ofiary na wydatki niedzielnej szkoły. Zajęcia praktyczne: Pozwijać poczucie samopomocy kofezeńskiej — niech uczniowie zdolniejsi uczą dzieci mniej zaawansowane w naukach, lub młodsze. Odwiedzać chorych. Utrzymywać (przez całą klasę) jaką sierotę. — Kl. V. Osoby dorosłe, od lat 25 wzyż. Każdy słuchacz posiada swoją Biblię i przynosi ją na każdy wykład. Należy organizować Ligę dla rozpowszechnienia Ewangelji św. Wykłady należy prowadzić posiłkując się obszernym podręcznikiem. Należy prowadzić szczegółową listę obecnych i odwiedzanych nieobecnych. Zbierać ofiary na cele misyjne. Przygotowywać świeckich pracowników Kościoła, nauczycieli szkół niedzielnych, kandydatów na członków Komitetu i t. d. Zajęcia praktyczne: Urządzanie własnym kosztem gwiazdek dla dzieci oraz wycieczek.

Ks. M. Piechociński.

Walkę o ustrój braterski podejmie ten tylko, w kim wyzwoliła się idea braterskiego poświęcenia, kto wewnętrznie zerwał ze starym światem, kto wstąpił na drogę oddania się służbie Sprawy.

K. KORNŁOWICZ.

Rozbudujmy gazetę Kościoła Narodowego!

Kiedy się czyta „Polskę Odrodzoną“, wtedy mimowoli człowiek składa ręce do Boga, dziękując Mu za Światło. Dziś sam Chrystus rozpala ogień prawdziwej wiary i miłości, Chrystus żywy. Rzym broni się, boi się Prawdy. Krzyczy tehrzliwie za policją. Księża rzymsey widocznie nie zdają sobie sprawę z kim wojują. Chrystus to nie instytucja, nie koszary ani dyktatura ani niewola, ale wolni jesteśmy w Nim. Chrystus jest Pasterzem naszym, Ojcem wszechmogącym, jest Miłością. I dlatego serce nasze się nie tworzy, bo Jezus broni owieczek Swoich, mimo, że rzymski duch wciąż przeciwstawia się woli Ojca naszego w niebiesiech. Niechaj spojrz Rzym, jeśli ma oczy, jak Duch Boży działa. To nie Hodur ani Piechociński. To Chrystusa dzieło Kapłan rzymski, a kapłan wolny Chrystusowy. Różnica wielka. Mówią, Bóg o nas polakach, zapomniał. O nie, Bóg działa, pracuje, Bóg kocha nas. Niechaj nasi nowocześni faryzeusze czytają księgę Ksiąg, Biblię, a nawet naszą „Polskę Odrodzoną“ i przekonaj się, jak Bóg kocha nas. I dlatego nie da nam rady. Dziś czy jutro musi paść żądza władzy i złota przed Majestatem Bożym, musi Rzym stać się maluczkiem, musi przyznać się do winy i oddać ludowi to, co zabrał. Żywy Chrystus tylko ma prawo do nas, a nie dogmatyka skostniała. Z bryły lodu nic nie wyrosnie. Ale Słońce wolności, braterstwa, sprawiedliwości i miłości tworzy życie, tworzy Królestwo Boże. Naród polski jest jeszcze skrępowany rzymską niewolą duchową. I dlatego jest u nas tak mało twórczej myśli. Tworzy człowiek tylko wolny, niewola zaś upadła człowieka. Ból przeszywa serce, kiedy się widzi te rzesze ludu naszego w nędzy duchowej, której nie zapobiega kler rzymski. Nasz t. zw. „katolik“, wie o Królestwie Bożem tyle, co nic. Po owocach go poznajemy. Bóg wie o tem i dlatego pewne jest zwycięstwo Kościoła Chrystusowego, na ziemi polskiej, Kościoła Narodowego.

„Polska Odrodzona“ jest pionierem Chrystusowem, niech więc K. N. stara się rozpowszechnić tak swe pismo, aby w każdej wsi i mieście można je było łatwo nabyć i poznawać przez nie Prawdę.

Serdeczny przyjaciel K. N.

Korespondencje.

Służba Bogu i bliźnim.

Borystaw.

Placówka tutejsza, dzieło wielkiego miłosierdzia Bożego dla klasy robotniczej, rozwija się stale naprzód, mimo wszelkie wysiłki naszych nieprzyjaciół. Mamy piękny kościółek, stale na nabożeństwach zapełniony, mamy pracowitego i duchem Chrystusowej miłości owianego kierownika, Ks. prob. Szczepkowskiego, oraz Komitet parafjalny, pracujący dla dobra braci i sióstr z całym poświęceniem. Obecnie zaś otrzymaliśmy własny cementarz grzebalny, aby usunąć z miejsca wiecznego spoczynku stale zatargi z rzymskimi księżmi. Zasługa to ob. inż. Kobaka, komisarza gm. Tustanowice, który dał nam piękny obszar, dwa tysiące metrów kw., ładnie oparkaniony i drzewami obsadzony. Za ten czyn obywatelski i społeczny składamy mu imieniem całej parafji serdeczne podziękowanie.

Nabożeństwo i praca oświatowa gromadzi liczne rzesze, parafja nasza ciągle się powiększa. Tak samo pięknie kwitnie życie towarzyskie. Dnia 22 kwietnia urządziliśmy wspólne święcone. Wśród serdecznego nastroju i miłej pogawędki upłynęło nam kilka godzin czasu. Rozchodziliśmy się do domów naszych ożywieni uczuciami prawdziwej braterskiej miłości.

Wychodząc z założenia, że K. N. ma pracować także społecznie i ułatwiać życie codzienne, z całą energją zabraliśmy się tu, na terenie zagłębia naftowego — do czynnej akcji spółdzielczej na szeroką skalę — celem niesienia sobie wszechstronnej pomocy. Wszyscy nasi są to robotarze: ślusarze, mechanicy, kowale i t.d. — czyli ludzie zahartowani w pracy — ludzie *mocnych, twardych* rąk. Postanowiliśmy więc sami wykuć sobie szczęście, dobrobyt, kulturę. — Założyliśmy „Towarzystwo Przyjaciół Rodziny Robotniczej“ — celem którego jest wglądać w potrzebę robotnika i jego rodziny. Dla starych zrobić, co się tylko da — a młode pokolenie wychować na dzielnych, zdrowych i mądrych ludzi i uświadomionych pracowników. Robotarż świadom swych potrzeb stanął do pracy! Pod sztandar towarzystwa zacią-

gnęło się już z górą 600 członków. Pracę naszą rozpoczynamy od założenia mocnego solidnego fundamentu — zabrałmy się do wybudowania *wielkiej kolonii robotniczej* w miejscu zdrowotnem — zdala od dymów i wzywów kopalnianych, gdzieby każda rodzina miała swój oddzielny domek.

W kolonii tej mieć będziemy park-ogród dla gier i zabaw dla dzieci i dorosłych, dom ludowy, Kościół, szkołę i t. d. Nie jest to tylko marzenie, ale prawda, bliska urzeczywistnienia. Nasza delegacja w tej sprawie była w Warszawie, gdzie przyrzeczono nasze usiłowania z całych sił poprzeć i wskazano nam sposób, w jaki będziemy mogli nasze zamiary niedługo w czyn wprowadzić.

Do towarzystwa należą nie tylko nasi wyznawcy ale i rzymianie, którzy mimo nagonki rzymskiego kleru, widzą dziś, że Kościół Narodowy ma na względzie dobro nie tylko swoich członków — ale wszystkich ludzi.

W tej wielkiej i ciężkiej pracy pomagają naszemu Ks. Proboszczowi, dzielny i ofiarny Zarząd. Ludzie ci nie dojeżdżą i niedośpią, byle sprawę ogólnego dobra pchać naprzód i cel osiągnąć. Cześć im za to!

Na potężny i nieustanny rozwój naszej parafii nie mogą patrzeć księża rzymscy, a szczególnie Ks. kan. Karaś, który za wszelką cenę chciałby nas utracić. Biega on wytrwale po wszystkich urzędach, sądach, adwokatach, nawet trafił i do p. Ministra Dobruckiego, ze skargą na naszego Księdza, zarzucając mu takie naprz. zbrodnie, że odprawia nabożeństwa po polsku, że nosi szaty liturgiczne, że za procesją idzie z krzyżem w rękę, że zmarłych chowa uroczyście i że wybudował „budynek z kopułą“ i nazwał to „Kościółem“. Wszystko byłoby w porządku — ale mało mu tego i zaczął wojować publicznie kłamstwami. Naszego Ks. proboszcza oczernił, że urządza w kościele zabawy, loterie i t. d. Księżu Karasiu! błagaj daleko nie zajedziesz! Twoje owieczki poznały się, że nie tyle Ci idzie o sprawę Bożą, a o własną kieszeń, o dochody z 17.000 liczącej parafii, która zaczyna poznawać czystą Ewangelię w K. N.

Kler rzymski, zaniepokojony o swe dochody i wpływy, urządził u nas misję 10-cio dniową. Sprowadzono „mocne siły“, dobrze utuczeni ojcowie misjonarze leli 4 razy dziennie „święte kłamstwa“ na głowy „chołocie“ w kościele. Dla „porządnych“ ludzi — co innego mieli oni do powiedzenia w sali „Sokoła“, gdzie „wybrańców“ losu sprowadzali za specjalnymi pismenmi zaproszeniami. Tam panów dyrektorów i kierowników wzywało się do ratowania zagrożonego „świętego“ Kościoła rzymskiego, a za najskuteczniejszy środek do tego zalecano naszych wyznawców wyrzucac z pracy na... bruk. Dobrą odprawę święci ojczulkowie dostali od jednego z pp. inżynierów, że kwestyjna wyznania jest osobistą sprawą, tu idzie o dobrego pracownika, a nie o to, do jakiego on chodzi kościoła. Zresztą—mówił dalej p. inżynier—zaprawdę ojcowie się wzięli do tego, gdyż ja np. mam u siebie w firmie samych narodowców, a po innych firmach jest już ich większość“.

Że ojczulkowie świętobliwi darli gardło przez 10 dni za dobre pieniądze i dobry wikt' nie dziwi nas to, bo to ich fach i że nasz Kościół nazwali „stacją piekielną, do której djabli pędzą ludzi przeładowanymi pociągami“ — też się tem nie martwimy. Ale podczas misji miał miejsce jeden wypadek, który doskonale charakteryzuje ich obłudę. Pewna kobieta, żyjąca „na wiare“, skruszona św. misją, poszła do „ojczulka“ do spowiedzi, przyznała się z całą szczerością do winy. Spowiednik nie ciekawił się wcale jej grzechami, lecz zaraz pytał, czy była w Kościele Nar. bo to największa zbrodnia—odpowiedziała, że kiedyś raz była lecz już więcej nie pójdzie, ale jej narzeczony stale bywa — a do rzymskiego za nie iść nie chce. Ojczulek wysłuchał, pobożnie westchnął, pozwolił jej wreszcie w dalszym ciągu z nim mieszkać, a nawet przyobieczał grzechy jej odpuścić (bo to św. misje, mają więc na to władzę od samego Ojca św.) byleby narzeczzonego przeciągnęła do Kościoła rzymskiego. A więc: możesz być jawno-grzesznikiem, rozpustnikiem, cyganem i kim tylko chcesz, byle byś był... rzymskim wyznawcą, a otrzymasz jak na ziemi tak i w niebie, wszelkie odpusty, przywileje i godności. Wygodna zbawienia instytucja! Korzyść z tej misji największą ma naprawdę Kościół Narodowy i nasza parafia. Przez czas trwania misji zapisało się do nas kilkadziesiąt rodzin, a to tylko początek... Zbliża się dzień Sądu Pańskiego nad obłudą, kłamstwem i nieprawością!

Wiertacz.

Pogrzeb ś. p. Wandy Kościelskiej.

Bydgoszcz.

Trzy lata prawie stoimy tu w niestrudzonej pracy dla czystej idei Chrystusowej. W przesładowaniach sądowych, kłopotach i cierpieniach, idziemy śmiało, nieraz po drodze wprost cierniowej naprzód, aby wyzwolić lud polski z niewoli ducha, i łaska

Boża nam pomaga, nieraz dziwnymi sposobami. Dowodem tego był pogrzeb ś. p. Wandy Kościelskiej — członkini Tow. Dziewic Polskich, który odbył się uroczystość w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Nieodżałowanej pamięci Siostra nasza umarła w dzielnicy najbardziej sfanatyzowanej, na Szwederowie, blisko kościoła rzymskiego. Aby przeszkodzić uroczystemu pogrzebowi nasi przeciwnicy, którzy majestat śmierci nawet nie uszanują, wystali swoją bojówkę, celem rozpedzenia uczestników pogrzebu, ale wyznawcy nasi gromadnie zebrani, swoją solidarną postawą i skupieniem duchowem, ubezwładnili ten zamach.

Pogrzeb odbył się uroczystość i spokojnie, przy udziale kilku tysięcy ludzi. Orszak żałobny prowadził Ks. prob. Zawadzki, w asyście księży kandydatów: Wiśniewskiego, Kaczmarczyka, Kędzierskiego i Szuffladowicza. Następnie szły nasze towarzystwa parafjalne: Towarzystwo Dziewic Polskich, Tow. Niewiast, Tow. Obróńców Kościoła, Tow. Młodzieży Polskiej i inne. Na ulicach gromadziły się wielkie tłumy, podziwiając piękne polskie psalmy żałobne, zamiast niezrozumiałych modłów łacińskich.

W drodze na cmentarz do jednego z naszych wyznawców zbliżyła się liczna rzesza ciekawych rzymian, sądząc, że mają zaszczyt prowadzić rozmowę ze swoim współwyznawcą. Ciekawi byli, ile mogli wziąć księży Narodowi za ten pogrzeb, bo nasi (rymscy) wzięliby napewno 500 zł., po 100 złotych na jednego księdza. Wówczas nasz brat wyznawca odpowiada: Tak, kochani bracia, — jestem wyznawcą Kościoła Narodowego i proszę mi wierzyć, że nasi księży Narodowi — nic nie biorą za posługi religijne, a tem samem i za ten pogrzeb grosza nie wzięli.

Wielce zainteresowani tym Kościołem, zażądali ci ludzie nasz adres i w najbliższą niedzielę byli już u nas, aby bliżej poznać ideę K. N. Tak Bóg w różny sposób daje ludziom poznac Prawdę.

Dnia 27 maja parafja nasza obchodziła podwójną uroczystość: Ześłania Ducha św. i uroczyste przystąpienie 15 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Był to dla nas piękny i radosny moment, gdy Ks. prob. Zawadzki przyjął uroczyste przyrzeczenie wiernej służby Bogu i ludziom, złożone przez dzieci nasze. Po solennem nabożeństwie i błogosławieństwie, Zarząd Tow. Niewiast Polskich ugościł wszystkie dzieci, za co parafja składa mu serdeczne dzięki. Niech Chrystus Pan czuwa nad naszemi dziećmi i całym, Swoim Kościołem.

Stach Mogilniak.

Ćwierćwiecze straży pożarnej.

Tarnogóra.

Kościół Narodowy gorąco popiera wszelką pracę społeczną, w myśl wielkiego przykazania Swego najwyższego Pasterza, Chrystusa Pana: Kochaj bliźniego jak siebie samego. Uroczystości społeczne są też radosnymi świętami Narod. Kościoła. Nasza parafja obchodziła uroczystość dnia 13 maja, razem z całym obywatelstwem Tarnogóry, dwudziestopięcioletnie założenia tutejszej straży pożarnej. Przy pięknie ubranym ołtarzu połowym odbyła się pod gołem niebem uroczysta Suma, którą odprawił nasz proboszcz Ks. Naumiuk. W nabożeństwie wzięły udział oprócz straży tarnogórskiej, delegacje innych oddziałów, a to z Lublina, Zamościa, Krasnegostawu, Piask luterskich, Sienicy Rożanej, Zabytowa, Orłowa Drewnianego i z Kryniczek, oraz władze, zaproszone na tę podniosłą uroczystość. Po Mszy św. Ks. Proboszcz wygłosił naukę, w której zachęcał strażaków do dalszej pracy dla dobra społeczeństwa w imię zasad Ewangelji świętej, oraz wezwał zebranych do popierania straży, zarówno moralnie jak i materialnie. Następnie przemówił do strażaków przedstawiciel Rządu p. starosta Koch, który w serdecznych słowach podniósł zasługi strażaków tarnogórskich wogóle a jubilatów w szczególności.

Po przemówieniu ob. Olesiuka, prezesa Okręgowego Związku Straży z Krasnegostawu, nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Uroczystość zakończoną została defiladą straży, oraz wspólną wesołą zabawą i fotografią.

Niezmiernie miłe wrażenie na rzeszach ludu zrobił fakt, że K. N. urzędownie niejako uczestniczył w tej uroczystości, a nasz Ks. Proboszcz był gościem honorowym Straży, obok p. Starosty, przedstawiciela Rządu.

Tarnogórzanin.

KALENDARZYK BIBLIJNY CZERWIEC 1928 R.

(Pożyteczne jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św. z którego dany wiersz jest wzięty i nad nim się zastanowić).

16. S. Duch Mój stanie w pośrodku was...	Ageusz 2, 1 — 9
17. N. O jak są miłe przybytki Twoje, Panie	Psalm 84, 1 — 12
18. P. Jeśli wystąpicie rozpruszę was między narody	Nehemjasz 1, 1 — 11
19. W. Długoż będziecie na drodze i kiedy się wrócisz?	„ 2, 1 — 11
20. Ś. Pójdźcież, a budujmy mury Jeruzalem!	„ 2, 12 — 120
21. C. Wysłuchajże z nieba modlitwę i prośbę!	2. Kroniki 6, 36 — 42
22. P. Potrzeba modlić się a nie ustawać	Łukasz 18, 1 — 14
23. S. Namci należy zawstydenie, bośmy zgrzeszyli	Daniel 9, 8 — 11
24. N. Żądajcież pokoju Jeruzalem	Psalm 122, 6
25. P. Izali wskreszą kamienie z gromad gruzu	Nehemjasz 4, 1 — 13
26. W. Pilnowaliśmy pracy, aż gwiazdy wschodziły	„ 4, 14 — 23
27. Ś. Zejdźmy się do Domu Bożego	„ 6, 1 — 11
28. C. Pomnijże o Boże mój na świętych Twoich	„ 6, 12 — 19
29. P. Przy poświęcaniu szukano lewitów	„ 12, 27 — 43
30. S. Święcimy dzień Pański!	„ 13, 10 — 22

* * *

Administracja „Polski Odrodzonej“ w Warszawie wysyła za poprzedniem nadesłaniem należitości, przekazem lub czekiem P. K. O. opłatnie:

Pismo św. kompletne, Stary i Nowy Testament, oprawne, w cenie zł. 5.— i 6.—
Nowy Testament kieszonkowy, broszurowany, 60 groszy i oprawny, zł. 1.—
Nowy Testament, wydanie wielkie oprawa półpłócienna, zł. 4.—
Broszurka: **Jak należy czytać Biblię?** 20 groszy. **Krótkie komentarze biblijne** na każdy dzień, bardzo pożyteczne 20 groszy.

W każdym domu chrześcijańskim w Polsce powinno być Pismo św.! Jeśli dotąd nie masz go, zamów je Bracie bezzwłocznie!

* * *

Pokwitowania administracji:

Prenumeratę zagraniczną uiszcili: Ks. Turkiewicz 2 dolary i ob. Smigiel 10 dolarów
Na sieroty po śp. *Rochu Gajdzie w Toruniu:* ob. I. W. Król.-Huta zł. 5.
„ *fundusz prasowy:* ob. P. B. Kiełpiński zł. 2.—

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

* * *

Czas uiszczyć przedpłatę za drugie półrocze!

Do obecnego numeru załączamy чеки P. K. O. dla wszystkich prenumeratorów, którzy nie uiszcili przedpłaty całorocznej i prosimy o łaskawe rychłe przekazanie tejsze.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Polskę Odrodzonej“. Kto nie jest w stanie sam zapłacić prenumeraty, ten niechaj na spółkę z dwoma, trzema lub czterema sąsiadami, zaprenumeruje nasze pismo jako prawdziwie chrześcijańskie i rozpowszechnia je.

Zmiana adresu Redakcji „Polski Odrodzonej“ w Warszawie.

Obecny adres na listy i telegramy jest: *Warszawa 1. skrzynka Nr. 252.* Redaktor Ks. prob. Piechociński mieszka teraz w Warszawie, ul. Hoża 9, III p. m. 35. Kaplica K. N. w Warszawie znajduje się na Woli, ul. Płocka 27. Kancelarja parafjalna otwarta tamże codziennie, od godz. 7 do 9 wieczór.